

Wybory Prezydenckie w USA

*Wpływ na rynek oraz
pomysły inwestycyjne*

Wszelkie decyzje inwestycyjne podjęte na podstawie powyższych informacji lub analiz podejmowane są wyłącznie na własne ryzyko. Powyższa informacja nie stanowi rekomendacji indywidualnej, a jakiegokolwiek przedstawione w niej dane i analizy nie odnoszą się do indywidualnych celów inwestycyjnych, potrzeb ani indywidualnej sytuacji finansowej osób, którym zostały przedstawione.

Piątek, 14.10.2016

XTB Research

Podsumowanie raportu

1  8 XI

W dniu **8 listopada** obywatele USA wybiorą prezydenta

2  270

Kandydat potrzebuje **270 głosów elektorskich**, wygrana w danym stanie zapewnia wszystkie głosy z tego regionu

3  220 165

Jest 39 bastionów, które dają Hillary Clinton i Donaldowi Trumpowi odpowiednio **220 i 165 głosów**. 11 stanów to tzw. swing states, gdzie nie ma jasno określonych preferencji.

4  USD JPY

Wygrana Clinton byłaby pozytywna dla rynków akcji (**US500**) oraz dolara w parze z jenem (**USDJPY**)

5  GOLD

Wygrana Trumpa będzie pozytywna dla złota (**GOLD**) oraz dolara w parze z meksykańskim peso (**USDMXN**), negatywna zaś dla amerykańskich obligacji (**TNOTE**)

6 

Inwestorzy powinni zwracać szczególną uwagę na **wyniki ze swing states**, tj. stanów, gdzie sondaże wskazują na zbliżone poparcie

7 

Pierwszymi swing states w których zakończy się głosowanie będą Virginia i Północna Karolina (**1:00** w nocy naszego czasu), Ohio (**1:30**), a potem Pensylwania, Floryda oraz Georgia (**2:00**).

8  US500 MXN

Jeśli Clinton wygra w 4 z 6 powyższych stanów, jej wygrana będzie praktycznie przesądzona, co powinno doprowadzić do rajdu na giełdach (**US500**) oraz peso (spadków na USDMXN)

9  GOLD JPY

Jeśli Trump wygra na Florydzie oraz w 3 powyższych swing states, jego szanse wyraźnie wzrosną. Powinno to prowadzić do spadków na parze USDJPY oraz **wzrostu cen złota**.

Druga kadencja Baracka Obamy dobiega końca, co oznacza, że lada chwila poznamy nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ustępujący prezydent objął swój urząd w epicentrum kryzysu finansowego i chociaż gospodarka wciąż podnosi się z kolan, to pierwsza podwyżka stóp przez FED jest efektem ożywienia, które dokonało się za jego kadencji. Kto przejmie po nim pałeczkę?

*Kandydatów mających realne szanse na wygraną jest dwóch – **Hillary Clinton** (z ramienia Demokratów) oraz **Donald J. Trump** (z ramienia Republikanów). Obie kandydatury wzbudzają wiele kontrowersji, obie stanowią przedmiot dyskusji nie tylko w życiu codziennym, ale też na rynkach finansowych. Oczywistym jest więc, że decyzja o tym, kto zostanie następnym prezydentem Stanów Zjednoczonych, nie jest im obojętna.*

W tym raporcie przybliżymy Ci jak działa system wyborczy w USA, jakie plany gospodarcze mają kandydaci, jak na najważniejsze rynki finansowe wpłynie zwycięstwo Hilary Clinton, a jak Donalda Trumpa i jak możesz to wykorzystać, a wreszcie kto prowadzi w wyścigu i jak może się to zmienić.

*dr Przemysław Kwiecień CFA
Główny Ekonomista XTB*



System wyborczy w USA jest inny niż w Europie, poszczególne stany odgrywają w nim kluczowe role

Kandydaci mają odmienne podejście do kwestii gospodarczych...

...Clinton obiecuje wydatki infrastrukturalne, finansowane wyższymi podatkami dla bogatych...

...Trump preferuje niższe podatki oraz większy protekcjonizm

System wyborczy w USA:

System wyborczy w Stanach różni się od tych znanych nam w Europie. Wybory prezydenckie w USA są pośrednie, a 8 listopada wybierani będą elektorzy, którzy w grudniu oddadzą ostateczny głos na wybranego kandydata. Nie oznacza to jednak, że po 8 listopada coś może się zmienić, gdyż elektorzy głosują zgodnie z wolą wyborców. Wybory odbywają się w 50 stanach, a zasada jest prosta: zwycięzca bierze wszystko, niezależnie od uzyskanej przewagi. Oznacza to, że wygrany w danym regionie otrzymuje wszystkie głosy elektorskie z danego stanu i to one w ostateczności rozstrzygają o końcowym wyniku wyborów. Każdy stan ma przypisaną ilość głosów elektorskich, dlatego też wystarczy wygrana w odpowiednich regionach, by zostać prezydentem USA. Cel każdego kandydata jest jeden – uzyskać 270 głosów elektorskich. Ponieważ przewaga w poszczególnych stanach nie jest istotna, kandydaci skupiają się przede wszystkim na przekonaniu wyborców w regionach, które nie mają jasno określonych preferencji wyborczych. Są to tzw. swing states, a my poświęciliśmy im dużą część naszego raportu. Co istotne, głosowanie w USA odbywa się w różnych godzinach i w różnych strefach czasowych, dlatego też kluczowe będzie śledzenie wydarzeń w konkretnych stanach, w konkretnych godzinach.

Wpływ Clinton i Trumpa na gospodarkę:

Powszechnie uważa się, że Republikanie są bardziej przyjaźni rynkom. Niskie podatki, wolny handel – te dwa postulaty były z entuzjazmem przyjmowane przez inwestorów giełdowych. Z kolei Demokraci stanowili pewną przeciwwagę, gdyż protekcjonizm oraz wysokie wydatki socjalne nie sprzyjały rynkom akcji. Tak było w przeszłości, ale obecnie sytuacja jest odmienna. O ile Hillary Clinton proponuje program zgodny z linią Demokratów, jak np. interwencjonizm w sektorze farmaceutycznym czy też wyższe podatki dla bogatych, o tyle Trump polega na własnych pomysłach. Proponowane obniżki podatków są zgodne z programem Republikanów, ale protekcjonizm już niekoniecznie, co czyni Donalda J. Trumpa zupełnie nową rzeczywistością dla rynków finansowych. Przyjrzymy się kluczowym elementom programów gospodarczych obojga kandydatów:



- ✓ Niższe podatki dla małych przedsiębiorstw oraz klasy średniej
- ✓ Podniesienie płacy minimalnej
- ✓ Wprowadzenie wyższego podatku od zysków kapitałowych dla osób zarabiających więcej niż 400 tys. dolarów
- ✓ Wprowadzenie „Narodowego Planu Infrastrukturalnego” z rocznymi wydatkami na poziomie 27.5 mld
- ✓ Nałożenie opłaty na banki polegające na krótkoterminowym finansowaniu, zbyt wysokim długu czy też posiadających aktywa o wartości ponad 50 mld dolarów
- ✓ Opodatkowanie handlu o wysokiej częstotliwości (HFT)
- ✓ Narzucenie większej odpowiedzialności za przestępstwa handlowe



- ✓ Niższe progi podatkowe i wprowadzenie 4 stawek dla gospodarstw domowych: 0%, 12%, 25% oraz 33%
- ✓ Obniżenie stawki podatku dla przedsiębiorstw do 15%
- ✓ Obniżenie wydatków rządowych o 12% (500 mld dolarów) oraz zmniejszenie deficytu
- ✓ Renegocjacja warunków traktatu TPP oraz NAFTA
- ✓ Nałożenie wysokiego cła na import z Meksyku
- ✓ Ograniczenie emigracji pracowników z Meksyku do USA
- ✓ Brak zmian w płacy minimalnej
- ✓ Wzrost gospodarczy na poziomie 3.5%

...oraz na rynki finansowe:

Oczywiście zapowiedzi w kampanii to jedno, a rzeczywistość to drugie. Spróbujemy jednak na podstawie najbardziej konkretnych zapowiedzi kandydatów ocenić, w jaki sposób poszczególne rynki reagować będą na wygraną danego kandydata. Przyjrzyjmy się planom kandydatów z perspektywy rynków finansowych oraz ich możliwej reakcji.

Jeśli wygra Hillary Clinton:

Złoto powinno tracić, gdyż:

1. Wygrana Clinton oznaczałaby kontynuację prowadzonej polityki oraz stabilność
2. Spadek awersji do ryzyka jest negatywny dla cen złota

Złoto powinno stracić na wygranej Clinton z uwagi na spadek niepewności

źródło: xStation 5

GOLD



Meksykańskie peso może wydawać się egzotyczną walutą, ale to właśnie ona najbardziej żywiołowo zareaguje na wynik wyborów

Meksykańskie Peso powinno się umocnić, ponieważ:

1. Wygrana Clinton oznaczałaby brak rewolucyjnych zmian w stosunkach z Meksykiem (czytaj również w „Ramka 1”)
2. Retoryka Trumpa jest wymierzona w Meksyk, dlatego też wygrana Clinton oznaczałaby zniknięcie tego ryzyka
3. Perspektywy luźniejszej polityki ze strony FED byłyby pozytywne dla walut wschodzących

Spółki z sektora biotechnologicznego powinny tracić, gdyż:

1. Hillary Clinton wielokrotnie krytykowała wysokie ceny leków
2. Jednym z pierwszych działań Clinton miałyby być uchwalenie ustawy regulującej podwyżki cen leków
3. Plan ma nie tylko uniemożliwiać wzrost cen leków, ale też surowo karać spółki nieprzestrzegające regulacji.

Jeśli wygra Donald Trump:

Amerykańskie indeksy akcji powinny tracić, gdyż:

1. Wygrana Trumpa oznaczałaby wzrost niepewności, co jest niekorzystne dla rynków akcji
2. Prezydent Trump to prawdopodobna rewolucja w obowiązujących regulacjach i prawie
3. Rynki mogą obawiać się wyższych stóp procentowych ze strony FED, co powinno w negatywny sposób odbić się na amerykańskim parkiecie (instrumenty US30, US100, US500 na platformie xStation)

Prezydent Obama miał szczęście rządzić w okresie potężnej hossy. Indeksy giełdowe (tutaj US500, CFD na kontrakt na indeks S&P500) są narażone na wzrost awersji do ryzyka.

Źródło: xStation 5

US500



Para USDJPY powinna spaść, gdyż:

1. Wyższa awersja do ryzyka zazwyczaj sprzyja jenowi
2. Niepewność związana z polityką fiskalną może być negatywna dla USD
3. Para USDJPY znajduje się w długoterminowym trendzie spadkowym

USDJPY



Amerykańskie obligacje (TNOTE) mogą tracić, gdyż:

1. Wygrana Trumpa oznaczałaby rewolucję w polityce fiskalnej i możliwe, że monetarnej
2. Niższe podatki oraz luźniejsza polityka fiskalna powinny prowadzić do wzrostu deficytu budżetowego
3. Wyższy deficyt byłby niekorzystny dla rządowych papierów wartościowych (TNOTE na xStation)

Spółki z sektora energetycznego mogą zyskiwać, ponieważ:

1. Trump pragnie mocno zainwestować w energetykę
2. W planach jest także uchylenie rządowej strategii związanej z alternatywnymi źródłami energii
3. Powinno premiować to akcje spółek z sektora energetycznego (ETF.XLE.US dostępny na xStation) oraz akcje konkretnych spółek

Trump może wywołać negatywną reakcję na rynku akcji i obligacji z uwagi na potencjalny wyższy deficyt i zmiany w Rezerwie Federalnej

Nie ma żadnych innych czynników, które mogłyby tłumaczyć słabość peso w trakcie trwania kampanii...

...więc powinno zyskać, gdy wygra Clinton

1. Trump wygrywa nominację u Republikanów po wycofaniu się wszystkich konkurentów
2. Clinton zdobywa poparcie u Demokratów
3. Trump zaczyna zyskiwać w sondażach
4. Trump dogania Clinton w sondażach
5. Trump kiepsko wypada w pierwszej debacie

Źródło: xStation 5
pomoc@xtb.pl

www.xtb.pl

Ramka 1: Instrument wyborów prezydenckich 2016 – USDMXN

Można zapomnieć o dolarze czy Wall Street - to właśnie peso (na parze USDMXN można handlować na platformie xStation, USDMXN w górę = słabsze peso, mocniejszy dolar) będzie barometrem tej kampanii wyborczej. Dlaczego? Bo Donald Trump, kandydat Republikanów, uczynił z Meksyku wroga numer jeden w polityce zagranicznej. Zarzuca on sąsiadowi USA kradzież inwestycji i miejsc pracy, a także zalew nielegalnych imigrantów. Budowa muru oddzielającego Meksyk od USA jest też jednym z głównych elementów jego programu. Dlatego, gdy szanse Trumpa rosną, peso traci (USDMXN rośnie).

Przyjrzyjmy się bliżej meksykańskiej walucie:

Po pierwsze, meksykańska gospodarka ma się całkiem nieźle. Co prawda produkcja przemysłowa w ostatnich miesiącach wyglądała słabo, ale jest to raczej globalna bolączka (podobnie sytuacja ma się w wielu innych krajach, w tym w USA). Inne dane wyglądają lepiej - inflacja bazowa to stabilne 3%, a sprzedaż detaliczna rośnie najmocniej od wielu lat. Zatem pod względem makroekonomicznym nie ma uzasadnienia dla panicznej przeceny peso.

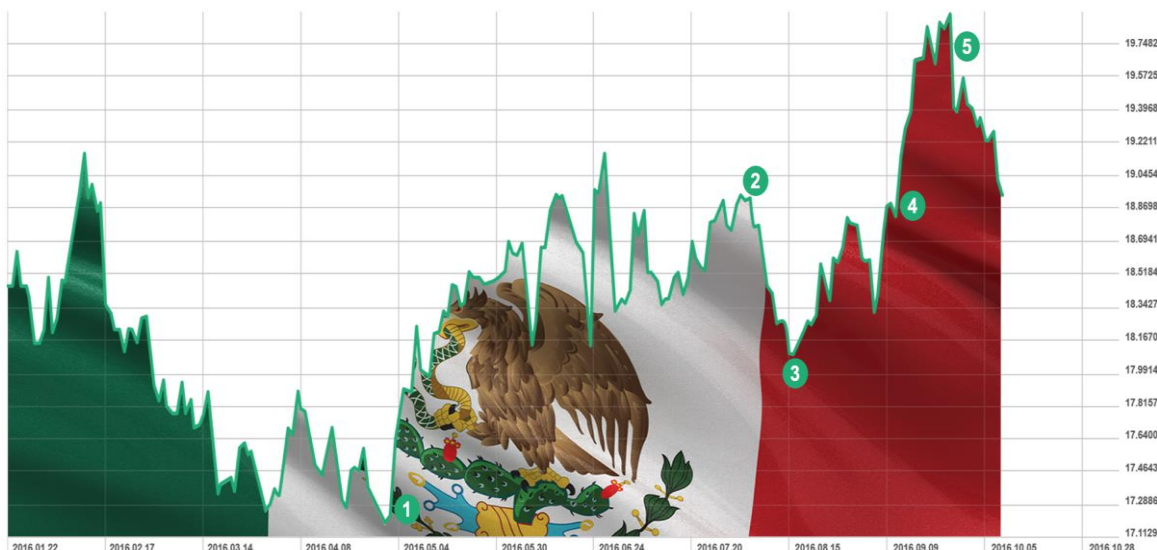
Po drugie, na niższy kurs USDMXN wskazują także ceny ropy. Peso i cena ropy są skorelowane bo Meksyk to znaczący producent surowca. Tym niemniej w ostatnim czasie peso zachowywało się dużo słabiej niż ropa.

Po trzecie, peso wygląda bardzo słabo na tle walut rynków wschodzących. Pomiędzy mocno skorelowanymi parami USDMXN i USDZAR (ZAR - rand południowoafrykański) widzimy obecnie ogromną dywergencję, która pojawiła się w momencie wzrostu poparcia dla Donalda Trumpa.

Łatwo zauważyć, że gdyby nie wybory w USA, meksykańskie peso byłoby dużo mocniejsze. Jeśli zakładamy, że wybory wygra Clinton, już dziś daje nam to dwie ciekawe strategie inwestycyjne:

- **krótka pozycja w bardzo wykupionej parze USDMXN**
- **krótka pozycja w USDMXN i jednocześnie długa w USDZAR** - w ten sposób eliminujemy czynniki mające ogólny wpływ na rynki wschodzące (np. ewentualne spadki na giełdach z powodu, powiedzmy, problemów sektora bankowego, czy wzrostu szansy na podwyżkę przez Fed)

Naszym zdaniem nawet jeśli wybory wygra Trump, nie ma podstaw to załamania i tak skrajnie już przecenionego peso, choć w takim przypadku wystrzał pary USDMXN powyżej 20.00 byłby wysoce prawdopodobny. Aż do dnia wyborów para będzie o wiele lepszym barometrem nastrojów, niż np. rynek akcji.



Analiza swing states
jest kluczowa dla
zrozumienia
arytmetyki stojącej za
wybozem prezydenta

Floryda i Ohio to dwa
kluczowe „swing
states”

Kto ma szansę na wygraną – skupmy się na szczegółach:

System wyborczy w USA różni się od znanych w Europie, dlatego też zupełnie inaczej patrzeć należy na publikowane sondaże. Konieczne jest skupienie na poszczególnych stanach, w tym przede wszystkim na tzw. „swing states”. W przypadku kilku stanów sytuacja jest dość jasna: tu wygrywają Demokraci, tam Republikanie. Wiemy praktycznie na pewno, że Clinton zgarnie głosy elektorskie z Nowego Jorku, Waszyngtonu czy też Kalifornii. Z kolei Trump dość łatwo powinien wygrać m.in. w Teksasie, Wyoming czy Oklahomie. Nie jest to oczywiście przesądzone, ale tradycja oraz napływające sondaże pozwalają przyjąć to jako bardzo prawdopodobne. Kandydat potrzebuje 270 głosów elektorskich, by zostać prezydentem USA. Zarówno Trumpowi oraz Clinton brakuje kilkudziesięciu głosów z ich bastionów, dlatego też o tym, kto zostanie nowym prezydentem USA zadecydują tzw. „swing states”. Są to stany, które nie mają jasno określonych preferencji - zmieniają się w zależności od nastrojów w społeczeństwie. Wybraliśmy 11 regionów, które powinny zadecydować o wyniku wyborów, ale niektóre z nich są ważniejsze od pozostałych.

Floryda:

Floryda to stan, który odegrał kluczową rolę w wyborach w 2000 roku (patrz Ramka 2). Do Florydy przypisanych jest 29 głosów elektorskich, czyli gdyby Clinton udało się wygrać w tym regionie, to Trump do odwrócenia losu wyborów potrzebowałby zwycięstwa w pozostałych „swing states”.

Ohio:

Jest to trzeci najistotniejszy „swing state”, który jako jedyny od 1964 roku popierał każdego zwycięzcę wyborów. Trump prowadził tam przez dłuższy czas, ale ostatnio na prowadzeniu znalazła się Clinton. Ostatnim kandydatem Republikanów, który wygrał w Ohio, był George W. Bush.

Północna Karolina:

Dziewiąty najliczniejszy stan w USA. Jeden z dwóch „swing states”, który padł łupem Mitta Romneya w 2012.

Arizona:

Stan położony na granicy z Meksykiem, dlatego też poglądy Trumpa mogą odegrać w nim kluczowe znaczenie. Sondaże dają przewagę kandydatowi Republikanów.

Georgia:

Stan, który w ostatnich 5 wyborach zawsze padał łupem Republikanów może tym razem poprzeć Hillary Clinton. Sondaże wskazują bowiem, że przewaga Trumpa nie jest miażdżąca. Porażka w Georgii mogłaby być dla niego fatalna w skutkach.

Kolorado:

Stan o bardzo dużym wpływie mniejszości meksykańskiej, co czyni go wrażliwym na przebieg kampanii. Poparł Obamę w dwóch ostatnich wyborach, z kolei od 1996 do 2004 zawsze wspierał Republikanów. Obecne sondaże wskazują na bardzo napiętą sytuację, walka o każdy głos w tym stanie powinna trwać do ostatnich godzin.

Newada:

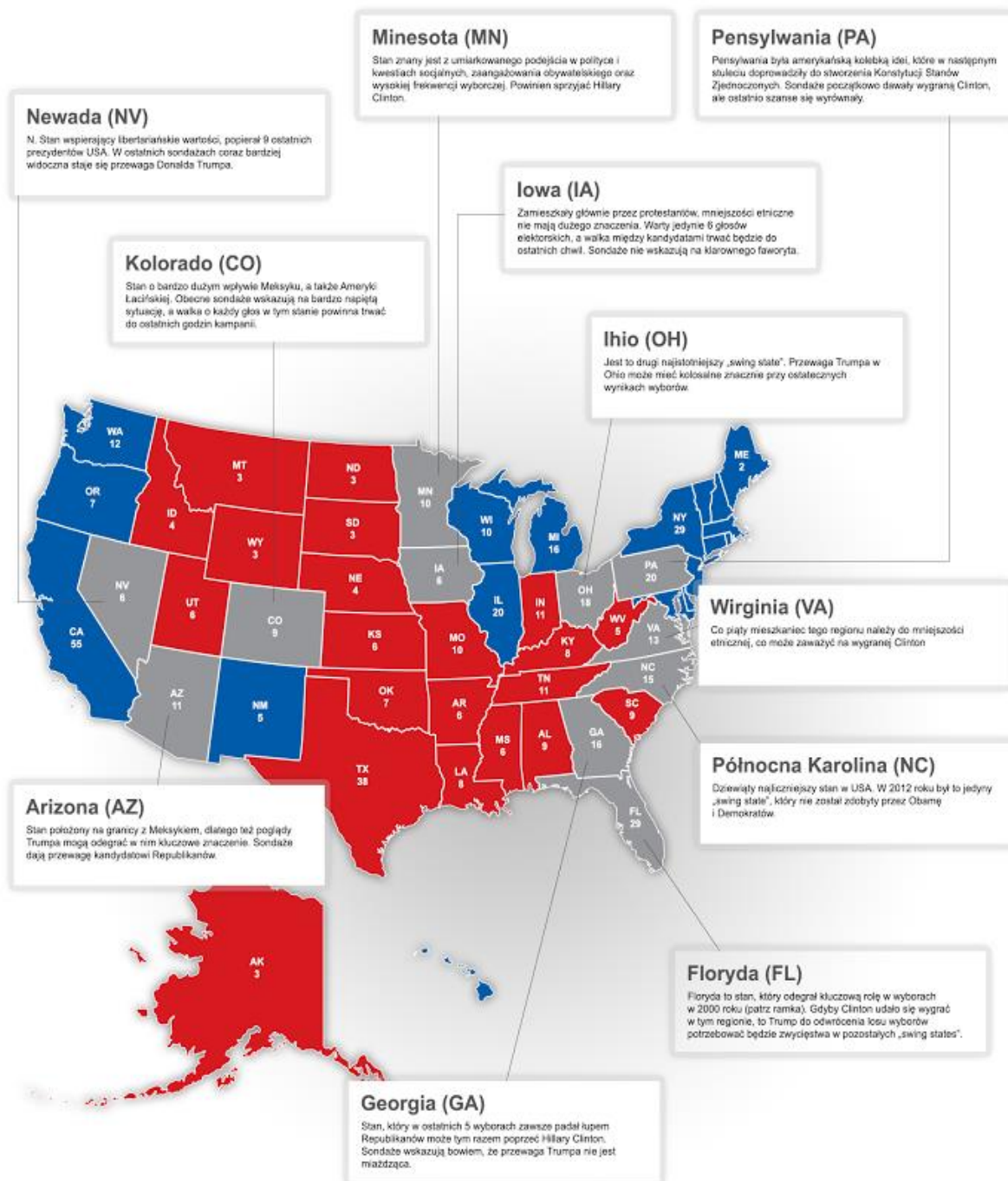
Newada to duży stan, ale o dość niskim zaludnieniu. Większość mieszkańców osiedliła się w największym mieście – Las Vegas. Popierał 9 ostatnich prezydentów USA, dlatego też warto zwrócić na niego uwagę.

Wirginia:

Był to pierwszy stan kolonii brytyjskiej. Co piąty mieszkaniec tego regionu należy do mniejszości etnicznej, co może zaważyć na wygranej Clinton.

Jest 11 swing states, na które zwracamy uwagę w tych wyborach. Ich istotność rośnie wraz z liczbą głosów elektorskich.

Źródło:
realclearpolitics.com,
XTB



George W. Bush
wygrał w 2000 roku
pomimo mniejszej
liczby głosów
zdobytych w skali
całego kraju niż jego
kontr-kandydat.

Ramka 2: wybory 2000.

Wybory prezydenckie w USA w roku 2000 były prawdopodobnie jednymi z najbardziej kontrowersyjnych w dotychczasowej historii. Zwycięzcą ogłoszono republikańskiego gubernatora Teksasu George'a W. Busha, który pokonał urzędującego przez dwie kadencje demokratycznego wiceprezydenta Alę Gore'a z Tennessee. O wyniku wyborów zadecydowały głosy z Florydy, co budzi wiele kontrowersji. Przewaga Busha wyniosła w tym regionie jedynie 537 głosów, a samo ich liczenie trwało wyjątkowo długo. Ostateczną decyzję o przyznaniu głosów podjąć musiał Sąd Najwyższy USA. Co ciekawe, z uwagi na system obowiązujący w Stanach Zjednoczonych George Bush stał się pierwszym prezydentem, który uzyskał mniej głosów w wyborach powszechnych, niż jego przeciwnik. Wygrał on jednak w odpowiednich stanach, a głosy elektorskie umożliwiły mu objęcie urzędu prezydenta. Biorąc pod uwagę niewielką różnicę pomiędzy Clinton i Trumpem, Floryda może znów stać się decydująca.

Iowa:

Zamieszkały głównie przez protestantów, mniejszości etniczne nie odgrywają w nim większej roli. Warty jedynie 6 głosów elektorskich, a walka między kandydatami trwać będzie do ostatnich chwil. Sondaże nie wskazują na klarownego faworyta.

Minnesota:

Stan znany jest z wysokiej frekwencji wyborczej, co powinno pomóc Hillary Clinton. Republikanie stoją przed nie lada wyzwaniem, gdyż w ostatnich 3 wyborach Minnesota padała łupem Demokratów.

Pensylwania:

Stan, w którym narodziła się Konstytucja USA. Clinton prowadziła w nim przez długi czas, ale ostatnio straciła swoją przewagę. Wszystko może się w nim zdarzyć, chociaż zazwyczaj stan ten wspierał Demokratów.

Dzień Wyborów, 8.11.2016 – twój plan inwestycyjny

W USA nie tylko sposób wyboru prezydenta różni się od tych znanych nam w Europie. Także dzień wyborów rządzi się swoimi prawami, przede wszystkim na polu stanowym. Każdy z nich ustala własne zasady oddawania głosów, a praktycznie jedyną cechą wspólną jest możliwość oddania głosu w lokalu wyborczym. W części stanów głosowanie trwa 12 godzin, ale w niektórych jest on wydłużony. Co więcej, dzień wyborów nie wszędzie jest dniem wolnym od pracy. Z uwagi na różne strefy czasowe, wybory nie zakończą się w tym samym czasie. Podczas gdy na rynek spływać będą częściowe wyniki oraz sondaże exit polls z niektórych stanów, w pozostałych wciąż trwać będzie głosowanie. Z tego względu kluczową umiejętnością będzie zdolność dodawania do siebie napływających wyników, które przesądzą o zwycięstwie w wyborach (już w tym momencie zapraszamy do śledzenia wyników wyborów z nami na portalu TradeBeat.pl).

Głosowanie w większości zachodnich stanów zakończy się około godziny 1 czasu polskiego i wtedy też powinniśmy poznać pierwsze sondaże exit polls. Strategia inwestycyjna pod wyniki wyborów powinna opierać się na sondażach exit polls ze swing states oraz na tym, który z kandydatów zbliża się do uzyskania 270 głosów elektorskich.

Odliczając 11 niepewnych stanów, Hillary Clinton może liczyć na 220 głosów, z kolei Donald Trump powinien uzyskać tych głosów 165. Pod tym względem to kandydatka Demokratów będzie w uprzywilejowanej pozycji i to jej zwycięstwo w określonych stanach może szybko przesądzić o wyniku wyborów. Oczywiście, nic nie jest przesądzone dopóki nie poznamy oficjalnych wyników, ale to teoretycznie Hillary Clinton potrzebuje mniejszej ilości głosów ze „swing states” do wygrania wyborów.

Godziny głosowania
w poszczególnych
stanach.

Źródło:
Mytimetovote.com

| State | Vote begins (GMT) | Vote ends (GMT) |
|----------------|-------------------|-----------------|
| Florida | 12:00 PM | 1:00 AM |
| Ohio | 11:30 AM | 12:30 AM |
| North Carolina | 12:00 PM | 12:00 AM |
| Nevada | 3:00 PM | 3:00 AM |
| Arizona | 2:00 PM | 2:00 AM |
| Georgia | 12:00 PM | 1:00 AM |
| Pennsylvania | 12:00 PM | 1:00 AM |
| Colorado | 2:00 PM | 2:00 AM |
| Iowa | 12:00 PM | 2:00 AM |
| Minnesota | 2:00 PM | 2:00 AM |
| Virginia | 11:00 AM | 12:00 AM |

Jak może wyglądać twój plan inwestycyjny?

W tym momencie wiesz już jak zareagują rynki na wynik wyborów, niezależnie od zwycięskiego kandydata. Wiesz także jak wyglądać będzie dzień wyborów. Jaki powinien być więc plan inwestycyjny? Najlepszym rozwiązaniem będzie śledzenie wyników ze „swing states” i określenie, który kandydat zbliża się do osiągnięcia 270 głosów elektorskich. Prześledźmy pewien przykład:

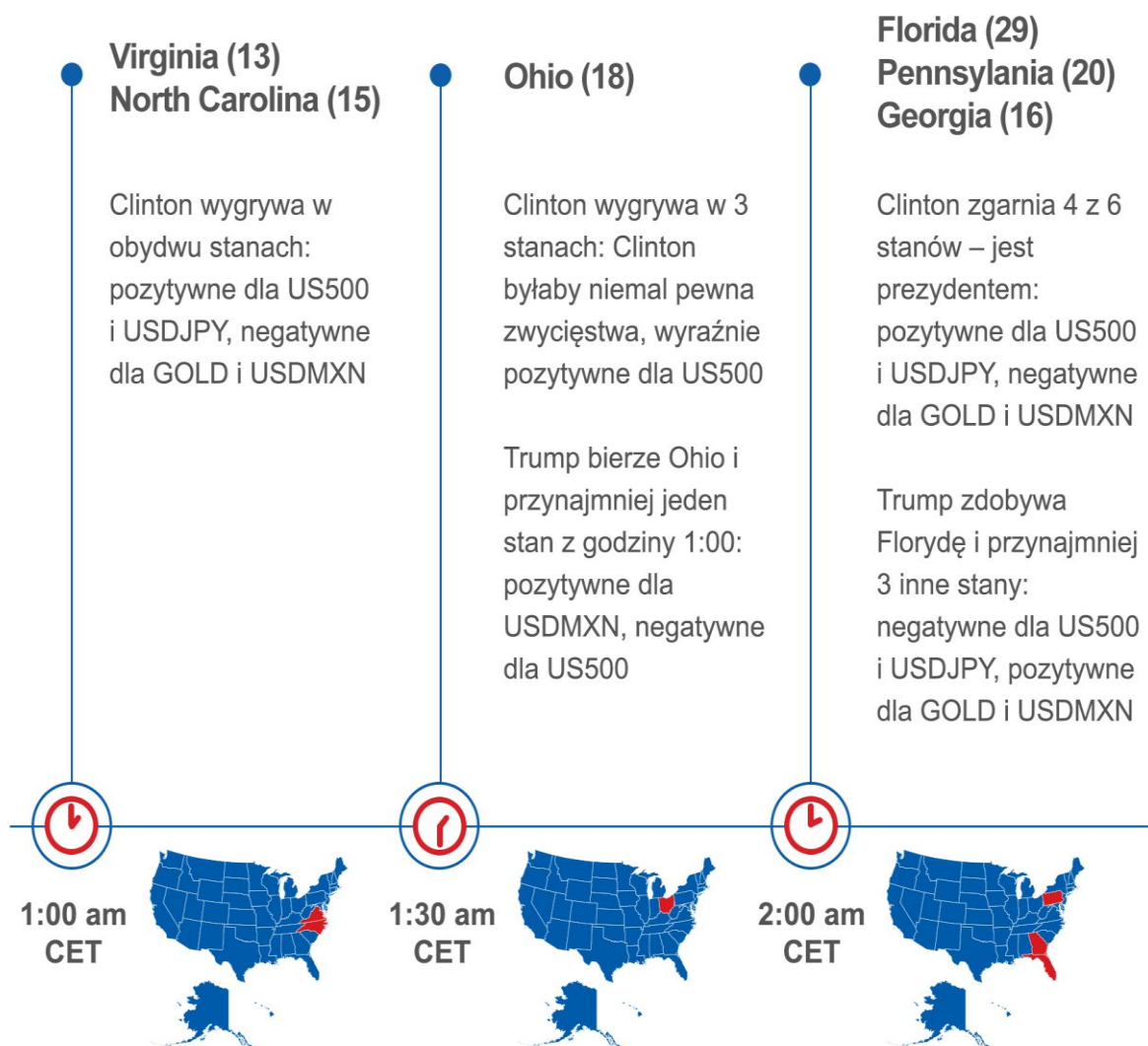
Punkt startowy to przewaga 220:165 na korzyść Hillary Clinton. Wynika to z rozkładu głosów w bastionach kandydatów. Oznacza to również, że większe poparcie dla Donalda Trumpa może wywołać silniejszą reakcję rynkową (bo nie jest on faworytem). O 1:00 kończy się głosowanie w Virginii oraz Nowej Karolinie.

Jeśli Clinton wygra w obu stanach, jej wynik będzie wynosił $220 + 13 + 15 = 248$ głosów i będzie o włos o zwycięstwa. Dlatego w takiej sytuacji należy spodziewać się następujących ruchów: SP500 w górę, USDJPY w górę, GOLD w dół, USDMXN w dół.

Jeśli Trump wygra w obu stanach, będzie miał $165 + 13 + 15 = 193$ głosy. Wciąż daleko od wygranej, ale rynek może stać się nerwowy: SP500 w dół, USDJPY w dół, GOLD w górę, USDMXN w górę.

O 1:30 kończy się głosowanie w Ohio, gdzie jest 18 głosów do zdobycia. Jeśli Clinton zgarnie wszystkie 3 stany, jej wygrana będzie niemal pewna. Inwestorzy będą starali się wykorzystać pozostały potencjał na wspomnianych instrumentach: SP500 w górę, USDJPY w górę, GOLD w dół, USDMXN w dół. Trump potrzebuje głosów z Ohio oraz przynajmniej jednego stanu kończącego głosowanie o 1 w nocy by zachować jakiekolwiek szanse.

Przygotuj swój plan inwestycyjny przed dniem wyborów.



O 2:00 zamknięty zostanie ostatni lokal wyborczy na Florydzie (29), w Pensylwanii (20) oraz w Georgii (16). Jeśli nie wydarzy się nic niespodziewanego w bastionach kandydatów, powinniśmy poznać ostateczne rozstrzygnięcie. Jeśli Trump wygra na Florydzie, w Ohio oraz w 2 z pozostałych swing states kończących głosowanie do godziny 2:00, jego szanse wyraźnie wzrosną, a rynek powinien zareagować w następujący sposób: SP500 w dół, USDJPY w dół, GOLD w górę, USDMXN w górę.

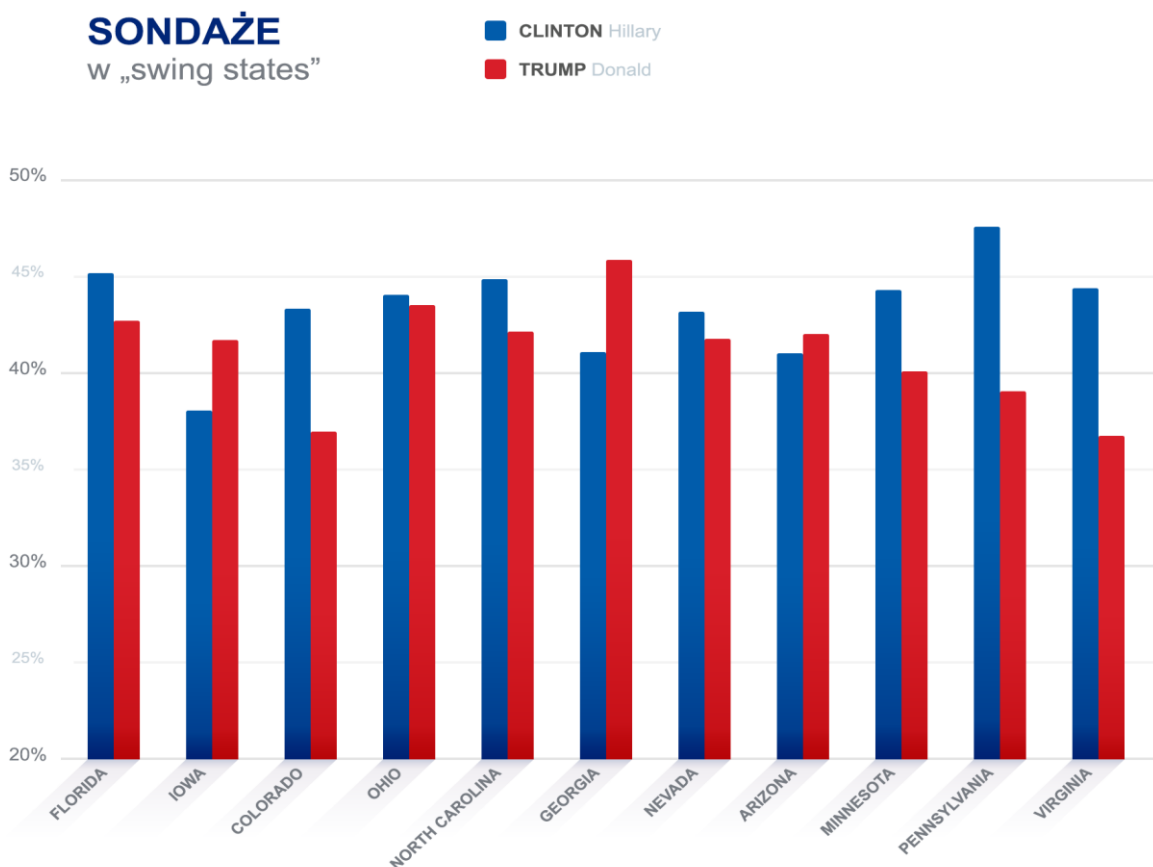
Clinton prowadzi na 4 miesiące przed wyborami

Spośród 50 stanów 39 klasyfikujemy jako bastiony poszczególnych kandydatów, a 11 stanów to „swing states”. Nie jest jednak powiedziane, że nie istnieją szanse na pojawienie się niespodzianek. Jednak przewaga kandydatów w 39 stanach jest tak duża, że ciężko oczekiwać zaskakujących rozstrzygnięć. Dzięki bastionom Demokratów Hillary Clinton powinna uzyskać 220 głosów, z kolei Trump może liczyć na 165 głosów elektorskich. Sprawia to, że do rozdania pozostają 173 głosy

Nie jest jednak tak, że nie wiemy jak mogą zagłosować te niepewne stany. Każdego dnia poznajemy nowe sondaże, które pozwalają ocenić prawdopodobieństwo wygrania wyborów przez danego kandydata. Ponieważ pojedyncze sondaże mogą prezentować różne wyniki, zdecydowaliśmy się użyć średniej z ostatnich badań w celu pokazania nastrojów w poszczególnych regionach. Warto pamiętać, iż nie uwzględniamy one sondaży, które pojawiły się po skandalu z taśmami, na których Donald Trump w sposób niekulturalny wyraża się

Na 4 tygodnie przed wyborami Clinton prowadzi w 8 z 11 swing states.

Źródło:
realclearpolitics.com,
XTB



Dzień po drugiej debacie Clinton prowadzi w 8 z 11 swing states, podczas gdy Trump cieszy się przewagą w Arizonie, Georgii oraz Iowa. **Gdyby wybory przyniosły podobne rozstrzygnięcie, to Clinton uzyskałaby 340 głosów elektorskich, a Trump jedynie 198.** Wydaje się, że przewaga kandydatki Demokratów jest bezpieczna, ale należy pamiętać o kilku kwestiach. W wielu regionach poparcie kandydatów jest mocno zbliżone, a nastroje zmieniają się z tygodnia na tydzień. Co więcej, do końca kampanii jeszcze wiele może się wydarzyć i nie jest wykluczone, iż pojawią się kolejne punkty zwrotne takie jak np. taśmy Trumpa. Niemniej jednak na ten moment powinniśmy wiedzieć już na co patrzeć i jak reagować w dniu wyborów.

Wszelkie decyzje inwestycyjne podjęte na podstawie powyższych informacji lub analiz podejmowane są wyłącznie na własne ryzyko. Powyższa informacja nie stanowi rekomendacji indywidualnej, a jakiegokolwiek przedstawione w niej dane i analizy nie odnoszą się do indywidualnych celów inwestycyjnych, potrzeb ani indywidualnej sytuacji finansowej osób, którym zostały przedstawione.